

Wprowadzenie

James Clifford w swoim niezwykle wpływowym artykule *O autorytecie etnograficznym* stawia pytanie o autorstwo dzieł antropologicznych. Podaje m.in. przykład badań Renata Rosalda, który chciał się zająć strukturą społeczną Ilongotów, ale cały czas zmuszony był do słuchania opowieści na temat lokalnej historii. Dopiero po powrocie z terenu zdał sobie sprawę z tego, że opowieści te dostarczyły mu tematu badań, mianowicie zróżnicowanego kulturowo poczucia narracji i historii wśród Ilongotów. To doświadczenie „pisanego pod dyktando” stawia pytanie o to, kto właściwie jest autorem notatek z terenu (Clifford 1999: 149). To samo mogę powiedzieć o moich badaniach.

Temat migracji zarobkowej macedońskojęzycznych muzułmanów z Macedonii do Włoch przyszedł do mnie sam. Gdy w 2006 roku po raz pierwszy przyjechałam do zachodniej Macedonii, do gminy Centar Župa, zamierzałam prowadzić badania na temat tożsamości Torbešów. Okazało się jednak, że miejscowość, do której przyjechaliśmy, żyje migracją zarobkową – *pečalba* – a większość jej mieszkańców na stałe przebywa we Włoszech. Tematem *pečalby* zajęły się wtedy dwie moje studentki, Ewa Pieszczyk i Natalia Koperkiewicz (Koperkiewicz 2009; Pieszczyk 2009), a ja zauważyłam, że temat ten w badanym przez nas terenie narzuca się sam.

Wróciłam do tego zagadnienia w 2009 roku, gdy zaczęłam prowadzić pilotażowe badania we wsiach na południe od gminy Centar Župa, a dokładniej w okolicy Strugi. Tam wzorzec migracji jest nieco inny, ponieważ migrują tylko mężczyźni, najczęściej do Słowenii, nieco rzadziej do Włoch. W 2010 roku dzięki miesięcznemu stypendium programu CEEPUS pracowałam w Skopju nad literaturą na temat migracji z Macedonii oraz prowadziłam wywiady wśród macedońskojęzycznych muzułmanów (m.in. z członkami partii PEI – Partija za evropska idnina; Partia na rzecz Przyszłości Europy). Kolejne badania były finansowane z grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (nr N N109 094839). Wsparcie finansowe zapewniły mi również stypendia: Nowoczesny Uniwersytet (finansowane z unijnego programu operacyjnego Kapitał Ludzki dla młodych doktorów 2010/11) oraz Ministra

Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla wybitnych młodych naukowców (2011–2014). Znaczna część maszynopisu książki powstała podczas mojego pobytu w ramach stypendium programu CEEPUS w Grazu w kwietniu 2014 roku (stypendium przyznane przez OeAD – Austriacką Agencję Międzynarodowej Współpracy Naukowej i Badawczej i finansowane przez Federalne Ministerstwo Nauki i Badań Naukowych).

W 2011 roku pojechałam do Rawenny – miasta, do którego migrują macedońskojęzyczni muzułmanie z regionu Reka. Do poznanych tam ludzi wróciłam w latach 2012 i 2013 – przyjechałam do ich rodzinnych miejscowości w Macedonii, aby uczestniczyć w weselach oraz w zwyczajowych odwiedzinach krewnych i sąsiadów. W 2013 i 2014 roku wyjechałam znów do Rawenny, aby móc obserwować życie na migracji na co dzień. W 2014 roku prowadziłam również badania w Fonte koło Treviso; przyjechałam tam na zaproszenie jednej z moich rozmówczyń. Łącznie w terenie spędziłam około pół roku, prowadząc wywiady, rozmowy i obserwacje oraz śledząc aktywności moich rozmówców na Facebooku. W znacznej części tych wyjazdów towarzyszyły mi moje współpracowniczki i przyjaciółki – Anna Kijewska-Mielczarek i Anna Zadrożna oraz dzieci.

W toku badań ukształtował się ostateczny temat książki. Moje zainteresowania badawcze w tej pracy oscylują wokół pojęć związanych z antropologiczną refleksją nad mobilnością ludzi i ich codziennymi praktykami rozpiętymi pomiędzy dwoma krajami – Macedonią i Włochami, a dokładniej pomiędzy wsiami, z których pochodzą migranci, a ich miejscem zamieszkania za granicą. Podmiotem moich badań są przedstawiciele i przedstawicielki pierwszego pokolenia emigrantów z Macedonii – muzułmanów, zwanych tu macedońskojęzycznymi muzułmanami lub Torbešami, pochodzących z zachodniej części kraju. Większość moich rozmówców to osoby ok. 30–40-letnie, z co najmniej kilkuletnim doświadczeniem życia za granicą, zwykle pozostające w związku małżeńskim i mające dzieci. Mężczyźni pracują niemal wyłącznie jako wykwalifikowani i niewykwalifikowani robotnicy budowlani, większość ma wykształcenie średnie. Kobiety nie pracują zarobkowo, a większość ma wykształcenie podstawowe lub ukończone zaledwie kilka klas szkoły podstawowej. Młodszy rozmówcy i rozmówczynie to *pokolenie pomiędzy*, zwane często w literaturze pokoleniem 1,5 – osoby, które urodziły się w Macedonii i spędziły tam dzieciństwo, ale wykształcenie odebrały we Włoszech i płynnie posługują się językiem włoskim. Część z nich ma wykształcenie wyższe lub studiuje. Wszyscy moi rozmówcy mieszkają obecnie we Włoszech legalnie, mają uregulowany status i zezwolenia na pracę, kilkoro ma obywatelstwo włoskie, kolejnych kilkoro czeka na jego otrzymanie. Większość rodzin wynajmuje mieszkania, coraz częściej zdarza się zaciąganie kredytów na zakup nieruchomości we Włoszech lub dokonywanie inwestycji w tym kraju. Niemniej, w związku z kryzysem ekonomicznym trwającym od 2008 roku, młodzi migranci zaczynają inwestować

w naukę języków innych niż włoski i organizują dalszą emigrację do Europy Zachodniej.

Celem książki jest analiza doświadczenia migracji macedońskojęzycznych muzułmanów we Włoszech, a zwłaszcza tego, jak różni się ono w wymiarze płciowym i międzypokoleniowym, a także jak zmienia się w zależności od tego, jak długo dana osoba mieszka za granicą i jak zanurza się w społeczno-kulturowy kontekst kraju przyjmującego. Obserwuję, jak zmieniają się aktywności dnia codziennego w związku z migracją, role w rodzinie, prestiż czy przekaz międzypokoleniowy. Jednocześnie zauważam pewne pojęcia, praktyki, wartości i wyobrażenia, które powodują konflikty i napięcia w rodzinie (zwłaszcza pomiędzy rodzicami a córkami), a także obrazują zmieniające się poglądy i postawy moich rozmówców względem postaw i poglądów tych, którzy nigdy nie wyemigrowali z Macedonii. Wyraża się to w definicjach takich pojęć, jak *Zachód / Europa* versus *Bałkany* czy *nowoczesność* versus *zacfanie*. Wreszcie wpisuję się w debatę dotyczącą użyteczności kategorii *transnarodowość* w antropologicznym badaniu migracji, a zwłaszcza zmian społecznych spowodowanych migracją, oraz analizuję lokalną konceptualizację pojęcia *diaspora*.

Zmiany, które w życiu codziennym zachodzą pod wpływem doświadczenia migracyjnego, odzwierciedla tytuł książki *Spaghetti z ajwarem*. Może wydawać się on mylący, zwłaszcza że dość dosłownie – w kontekście jedzenia – rozumiany jest w jednym z rozdziałów. Tytuł ten został wymyślony wspólnie z jednym z młodych rozmówców, w 2014 roku, w Fonte. Uznaliśmy wtedy oboje, że jest to metafora, która oddaje zanurzenie w kontekście kulturowym i społecznym miejsca pochodzenia i osiedlenia oraz pokazuje wzajemne wpływy i uwarunkowania.

Niniejsza książka powstała jako podstawa do rozpoczęcia procedury habilitacyjnej w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego. Dziękuję poprzedniej i obecnej Dyrekcji Instytutu: emerytowanemu już Profesorowi Lechowi Mrozowi, który od początku wspierał mnie merytorycznie i instytucjonalnie, oraz obecnej Dyrektorkę – Profesor Annie Malewskiej-Szałygin, za wszelką pomoc i życzliwość.

Pewne fragmenty tej książki zostały już opublikowane wcześniej i tu pojawiły się w zmienionej i dopracowanej wersji (zamieszczam je w bibliografii). Serdecznie dziękuję koleżankom i kolegom za cenne uwagi, a szczególnie Annie Zadrożnej, Renacie Hryciuk i Helenie Patzer, na których cenne uwagi mogłam liczyć od początku moich badań. Dziękuję też Magdalenie Lubańskiej, Iwonie Kaliszewskiej i Helenie Patzer za inspiracje i dyskusje podczas wspólnie prowadzonych zajęć z antropologii migracji i islamu oraz wszystkim Studentom i Studentkom, którzy w tych zajęciach uczestniczyli.

Dziękuję pracownikom Centrum Studiów Południowo-wschodnio-europejskich Uniwersytetu w Grazu, zwłaszcza Robertowi Pichlerowi, za cenne uwagi i sugestie bibliograficzne oraz Karłowi Kaserowi – za ciepłe przyjęcie.

Serdeczne podziękowania należą się również moim przyjaciołom z Chorwacji, Macedonii i Bułgarii, którzy udzielali mi bibliograficznej pomocy, gdy nie mogłam dotrzeć do źródeł, a także merytorycznych wskazówek i podsuwali tropy do analizy. Wymienię tylko Jasnę Čapo Žmegač z Zagrzebia, Petka Hristova z Sofii oraz koleżanki i kolegów z Instytutu Etnologii i Antropologii Uniwersytetu Cyryla i Metodego w Skopje: Anetę Svetieva, Ljupča Risteskiego, Anę Aštalkovską. Ślicznie dziękuję również Profesorowi Tanasowi Vražinovskiemu za udostępnienie mi swoich publikacji o emigracji do Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Serdecznie dziękuję także uczestnikom konferencji, na których miałam okazję prezentować wyniki badań. Szczególnie ważne są dwie – kongres Stowarzyszenia Europejskich Antropologów Społecznych (EASA) w Tallinie (31.07–3.08.2014) oraz konferencja „Super-diversity: Theory, method and practice in an era of change” w Birmingham (23–25.06.2014). Dziękuję za owocne dyskusje dotyczące jedzenia w kontekście imigracji. Cenne uwagi przyjąłm zwłaszcza od prowadzących panel „Food parcels: intimate connexions in transnational migration”, Diany Mata-Codesal i Marii Abranches, a także od Mai Povrzanović Frykman. W Birmingham miałam okazję przeprowadzić inspirującą dyskusję z Janem Blommaertem na temat języków i wielojęzyczności. Dziękuję również recenzentom tej książki: Profesorowi Michałowi Buchowskiemu i Profesorowi Maciejowi Ząbkowi – za życzliwe i konstruktywne komentarze.

Gorące podziękowania kieruję również ku moim współpracowniczkom i przyjaciołkom: Annie Kijewskiej-Mielczarek i Annie Zadroznej, z którymi odbyłam większość badań terenowych, zarówno w Macedonii, jak i we Włoszech.

Ta praca nie powstałaby, gdyby nie moi Rozmówcy – dziękuję im, że poświęcili mi swój czas i swoją opowieść. Że częstowali mnie kawą i macedońskimi smakołyki i że mówili o mnie *nasza*. Z imienia i nazwiska wymienię tylko nielicznych, tych, którzy pomogli mi odnaleźć się w terenie, poznać inne osoby, a także przyjąć mnie życzliwie – to Mirela Ismaili i jej rodzina, Meho Sulemanski, a także rodzina Shaini: Asim, Sabrija, Nehrim i Bukurija. Dziękuję też Zafiemu, który sam w sobie jest fascynującą opowieścią. Gdy miałam ochotę zrezygnować z pisania książki i napisać zamiast tego – zgodnie z obecną polityką – serię artykułów do znanego czasopisma, przypomiinałam sobie, że obiecałam przywieźć książkę...

Dziękuję mojej Rodzinie – mężowi Jankowi, który dzielnie znosił moje wyjazdy i zrządzenie, oraz moim synom – Adasiowi i Krzysiu – którzy chcąc nie chcąc już jako niemowlęta towarzyszyli mi w wyjazdach w teren. To im dedykuję tę książkę.